WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t. „Zwierciadło.“ Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T. nr. 117. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen., a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 83. **Bochum, czwartek, 14 lipca 1898.** Rok 8.

Redakcya, Drukarnia i Księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Polacy na obczyźnie.

W Gelsenkirchen odbył się w przeszłą niedzielę zjazd kółek śpiewu, połączony z obchodem rocznicy tamtejszej „Lutni“. Najważniejszą częścią uroczystości był popis Kołek w śpiewie czterogłosowym. Zanim przystąpiono do popisu odśpiewały kółka wspólnie: „Pamiętne dawne Lechity“.

Pierwszą nagrodę zdobyło koło śpiewu „Harmonia“ z Wattenscheid, drugą „Halka“ z Bochum, a trzecią koło śpiewu z Ueckendorfu. Nagrody stanowiły wielkie piękne portrety króla poetów polskich, Adama Mickiewicza, w stósownych oprawach. Pierwszy zjazd kółek śpiewu odbył się w roku przeszłym w Bochum i przyznać trzeba, że Kółka biorące udział w zjeździe znaczny w śpiewie od roku przeszłego uczyniły postęp. Inne śpiewy wykonane prócz popisowych udały się tak samo zadowalniająco. Mamy nadzieję, że takie coroczne zjazdy będą dla członków kółek śpiewu zachętą, aby regularnie uczęszczać na lekcye śpiewu i starać się o rozwój polskiej pieśni.

Piękny wynik dotychczasowych dwóch zjazdów winien nakłanić wszystkie kółka do brania udziału w tychże. Zadaniem kółek śpiewu jest w pierwszym rzędzie pielęgnowanie śpiewu i to nie tylko czterogłosowego, lecz także jednogłosowego, wszystko inne to tylko rzeczy dodatkowe, poboczne. Życzymy wszystkim kołom śpiewu jak najlepszego rozwoju, życzymy im, aby wspólnemi siłami dążyły do wytkniętego sobie a tak pięknego celu. Nadmienić jeszcze wypada, że teatr amatorski pt. „Błogosławieństwo matki“ odegrany wieczorem, udał się wcale dobrze, słowem przebieg całej uroczystości winien Rodaków zachęcać do popierania kółek śpiewu. Niechaj żyje pieśń polska!

Baukau. Towarzystwo św. Kazimierza odbyło swe walne zebranie dnia 26 czerwca o godzinie 4 po południu, na którem odbył się obór nowego zarządu. Honorowym przewodniczącym jest ks. rektor Beker. Przewodniczącym został obrany Marcin Kubiak, zast. Wojciech Pawlicki; sekretarzem Ignacy Ofierzyński, zastępcą Michał Szepaniak; kasyerem Mikołaj Szyszka, zast. Ludw. Haladuda; bibliotekarzem Adam Łukaszewski, zast. Adam Chłopocki; chorążym Stefan Haladuda, zast. Stanisław Rodaks; podchorążymi Franciszek Górny i Jan Gryca.

Nowy lokal Tow. znajduje się u p. Józefa Newelinga, Bismarkstr. nr. 2.

Wszelkie listy tyczące się Towarzystwa upraszamy zasyłać na ręce przewodniczącego lub sekretarza.

Marcin Kubiak, przew. Ignacy Ofierzyński, sekretarz.

Steele. W niedzielę, dnia 26 czerwca rb. odbyło się doroczne walne zebranie, na którem został nowy zarząd obrany. Przewodniczącym jest Michał Smektała, zast. Franciszek Frank; sekretarzem Ignacy Stawicki, zast. Stanisław Jędrzejczak; kasyerem Franciszek Smektała, zast. Wojciech Andersz; bibliotekarzem Piotr Szymczak, zast. Antoni Jeńciak; chorążym Michał Kurasiński, zast. Wawrzyn Jankowiak; podchorążymi Maksymilian Krystkowiak i Jan Misiorny, zastępcami Piotr Michaś i Ignacy Kunsztowicz; rewizorami kasy Wojciech Ratajczak i Jan Mocek.

Wszelkie listy dotyczące Towarzystwa należy nadesłać pod adresem przewodniczącego lub też sekretarza.

Michał Smektała, przew. Ign. Stawicki, sekretarz.

Witten. Sprawozdanie z czynności Towarzystwa św. Józefa w Witten, od 30 maja 1897 do 19 czerwca roku 1898. Tow. posiada 104 wypłatnych członków. Zebrań odbyło tow. 24 zwyczajnych i cztery nadzwyczajne. Z chorągwią występowało tow. dwa razy: na rocznicy Towarzystwa św. Józefa w Wattenscheid i podczas procesyi Bożego Ciała. Zabawy odbyły się 2, oprócz tego wyprawiono gwiazdkę i święconkę. Na intencyę towarzystwa była odprawiona jedna Msza święta. Dochodu miało tow. 635 m. 20 fen., rozchodu 611 m. 83 fen., pozostaje w kasie 23 m. 37 f.

Biblioteka składa się z 148 książek treści religijnej i pouczającej, z których połowa jest własnością naszego towarzystwa, reszta od Tow. Czytelni Ludowych w Poznaniu.

Z gazet abonuje tow. „Gazetę Codzienną“ z Torunia, „Wielkopolanina“ z Poznania i „Wiarusa Polskiego“ z Bochum.

Do zarządu obrani następujący członkowie: Antoni Pawlak przewodniczącym, Maciej Makowski zast.; Jan Szymański sekretarzem, Jakób Kaźmierczak zast.; Antoni Łakomczyk kasyerem, Józef Kołodziejczak zast.; Ignacy Liss bibliotekarzem, Józef Szymkowiak zast.; Franciszek Kubiak i Franciszek Dworakowski rewizorami kasy; Jakób Przewczny i Wojciech Wachowiak porządkowymi; Franciszek Kubeczka chorążym, Wawrzyn Kmieć zast.; Józef Huchrak i Marcin Rejek podchorążymi; Jakób Napierała i Jan Radajewski, zast. Zarząd.

Polska procesya w Manchesterze. Od jednego z naszych rodaków, mieszkających w Manchesterze w Anglii otrzymuje „Przegląd Lwowski“ następujące pismo: Jest zwyczaj w Anglii odbywać co roku w piątek po Zielonych Świątkach procesyę na plac publiczny, dokąd przychodzi Biskup i błogosławi wszystkich. Dawniej nie braliśmy udziału w tych procesyach, gdyż nie mieliśmy polskiego księdza, lecz od czasu, gdy mamy swego kapłana, ks. Ludwika Wojtysa i my spieszymy z procesyą. Do procesyi według przepisów ks. Biskupa, potrzebny jest krzyż, chorągiew i najmniej 20 trębaczy. Naturalnie, tego wszystkiego dawniej nie mieliśmy, więc teraz trzeba było się o to postarać; dzięki też niezmordowanym staraniom ks. Ludwika Wojtysa, przedmioty te zostały zakupione. O godzinie 8 rano w piątek rozpoczął się pochód procesyonalny na jeden z najwspanialszych placów Albert Square. Pierwsza z Cheetham Hill wyszła angielska procesya z kościoła St. Chad's, a za nią nasza (Polacy należą do parafii St. Chad's).

Na czele naszej procesyi niesiono prześliczny nowy krzyż, a obok szło 2 chłopców w komeżkach. Za krzyżem szło 36 dziarskich trębaczy po 4 w szeregu, w uniformie huzarów. Za nimi kroczyło grono z 28 dziewcząt w bieli, zakrytych białemi welonami z bukietami w ręku, które w przerwie, kiedy muzyka przestawała grać, śpiewały hymn. Za dziewczętami 4 niewiasty w bieli niosły ołtarzyk Najśw. Panny Częstochowskiej, patronki niewiast i św. Józefa, patrona robotników. Za ołtarzykiem postępował nasz drogi kapłan, ksiądz Ludwik Wojtys w towarzystwie 2 weteranów. Z tyłu dwóch silnych rodaków niosło chorągiew, wstążki od chorągwi podtrzymywały 4 niewiasty w białych sukniach. Chorągiew nasza jest jedną z najpiękniejszych; kosztowała nas przeszło 400 guldenów. Za chorągwią szły niewiasty po 4 w szeregu, w liczbie 170. Za gronem niewiast — mężczyźni również po 4 w liczbie 213. Ulice Cheetham i Market St., przez które procesye kroczyły i wszystkie galerye dla widzów bogatych porobione, były przepełnione 112-tysięczną ludnością. Procesyę naszą Anglicy przyjmowali owacyjnie.

Po procesyi przyjął nas ks. Ludwik Wojtys w gmachu szkolnym, gdzie było przygotowane dla nas piwo i szynka, a dla dzieci lemonada, pomarańcze, ciastka i cukierki. Muzyka grała polkę i walca przez pół godziny; 23 pary młodzieży zabawiały się tańcem. Po ucałowaniu rąk naszego kapłana, który jak ojciec dba o nas, rozeszliśmy się do domów. Dzień ten długi czas pozostanie nam w pamięci. Józef Kuczyński.

Ziemie polskie.

* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Pelplin. „Pielgrzym“ donosi: Protest przeciw kazaniom polskim, które mają się wygłaszać w kościele św. Mikołaja w Gdańsku w każdą niedzielę i święto, z wyjątkiem tych niedziel i świąt, w które przypada polskie kazanie w kościele św. Józefa, Stolica Apostolska w Rzymie, po dokładnem zbadaniu rzeczy, odrzuciła jako nieuzasadniony i zawyrokowała, że ma pozostać przy rozporządzeniach biskupich.

Kartuzy. Landrat powiatu kartuzkiego przypomina urzędnikom stanu cywilnego rozporządzenia ministra sprawiedliwości z dnia 27 lipca 1875, według którego imiona należy w registrach zapisywać w języku niemieckim. Na życzenie należy dodać w nawiasach polskie brzmienie. Rozporządzenie to dotyczy ale tylko imienia. A więc komu na imię „Wojciech“, niechaj dba o to, aby w registrach zapisywano nie tylko „Adalbert“, ale także za tem w nawiasach „Wojciech“. Co zaś do nazwiska, to niechaj każdy pamięta o tem, iż żadnemu urzędnikowi **nie wolno** przeinaczać nazwisk polskich. Nie wolno więc np. końcówki „wicz“ przemieniać na „witz“, lub „cki“ na „tzky“

itd. Pamiętajmy o tem zawsze przy każdej sposobności, a mniej będzie dziwolągów w nazwiskach.

Wrocki. W Grabowie, majątku komisyi kolonizacyjnej zarwała się w zeszły piątek szopa, do której zwożono koniczynę. Przeszło 20 dojnych krów jeszcze dziś znajduje się pod gruzami, częścią zabitych a częścią strasznie pokaleczonych. Aż 13 osób odniosło mniejsze lub większe uszkodzenia. Czterech ludzi ma połamane ręce i nogi i pogniecione piersi. Wątpią nawet, czy ich będzie można przy życiu utrzymać.

Gdańsk. Za zamordowanie robotnika Bary skazał sąd przysięgłych handlarza Wojciechowskiego na ścięcie. Założona przezeń rewizya została odrzucona.

Olsztyn. W niedzielę urządziło tutejsze polsko-katolickie Towarzystwo „Zgoda“ przedstawienie teatralne, które wypadło bardzo pięknie. Publiczności zebrało się tak dużo, że obszerna sala p. Funka zupełnie była zapełnioną.

* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

Poznań. Komitet zjazdu polskich lekarzy i przyrodników wysłał zażalenie przeciw rozporządzeniu władz poznańskich, zabraniającemu obcokrajowcom współudziału w zjeździe, i prosił o zniesienie owego zakazu.

Trzemeszno. Właściciel browaru Katz sprzedał tutaj swój browar parowy „Amerykę“, który kupił w wrześniu r. z. za 132 000 mr. kupcowi p. Nowickiemu z Mogilna za 150,000 marek. Szczęść Boże nowemu nabywcy!

Gniezno. Katedrę gnieźnieńską rozpoczęto obecnie z gruntu odnawiać; restauracya potrwa 2 lata; cała świątynia zastawiona jest rusztowaniami, tak, że obecnie nie można jej zwiedzać. Dla uniknienia niemiłego zawodu ostrzega się więc gości, pragnących zwiedzić katedrę gnieźnieńską, aby zamiar ten odłożyli aż do czasu ukończenia restauracyi.

Poznań. Na dniu 13 b. m. oprócz ks. prałata Łukowskiego z Tarnowa, który już w styczniu dokończył 25 lat kapłaństwa, obchodzą ten jubileusz: 1) ks. Wojciech Andersz w Skarboszewie, 2) ks. Jan Burkert w Chomentowie, 3) ks. Edward Drews w Jeżewie, 4) ks. Władysław Enn, kapelan honorowy Ojca św., w Pszczewie, 5) ks. Władysław Gajowiecki w Bukówcu, 6) ks. Roman Goebel, prałat w Kruszwicy, 7) ks. Julian Grześkiewicz w Gościeszynie, 8) ks. Wojc. Günther w Bledzewie, 9) ks. Bronisław Hertmanowski w Chojnicy, 10) ks. Bolesław Jarosz w Mchach, 11) ks. Antoni Kinowski w Oporowie, 12) ks. Stanisław Kulaszewski w Nowym Kramsku, 13) ks. Jakób Lewicki w Wielkich Łękach, 14) ks. Piotr Loga w Łysinach, 15) ks. Antoni Motylewski w Wierzchucinie, 16) ks. Walery Nawrocki w Marzeninie, 17) ks. Aleksander Raczkowski w Gozdowie, 18) ks. Tomasz Ruszkiewicz w Boruszynie, 19) ks. Bronisław Rybicki w Kórniku, 20) ks. Władysław Sobecki w Głuszynie, 21) ks. Ludwik Sołtysiński, radzca w Szubinie, 22) ks. Józef Steffen w Żoniu, 23) ks. dr. Ignacy Warmiński, prałat domowy Ojca św., profesor seminaryum w Poznaniu, 24) ksiądz Michał Wiśniewski w Wielkiem Strzelczu.

Nie wiadomo, co się dzieje z ks. Juliuszem Hellwegerem, który się udał do Ameryki.

Umarli: 1) ks. Antoni Powałowski 20-go stycznia 1885, 2) ks. Wawrzyniec Szajkowski 31 marca 1889, 3) ks. Ferdynand Degler 29 sierpnia 1894, 4) ks. Ferdynand Poradzewski 13 stycznia 1896.

Wszystkim czcigodnym jubilatom serdeczne życzenia!

* Ze Śląska czyli Starej Polski.

Wirek. Tymi dniami wpadł 40 letni robotnik Wyleżoł do kilkanaście metrów głębokiego szybu na kopalni „Gottessegen“. Ciężko rannego odwieziono do lazaretu knapszaftowego w Zabrzu.

Makoszowy. Górnik Kirszała udał się w piątek po robocie na poddasze i tam ułożył się do spoczynku. W nocy około godz. 11 powstał pod dachem pożar, który w kilku chwilach zajął dom cały. Kirszała obudził się i usiłował ujść z życiem, ale już nie zdołał. Po ugaszaniu pożaru znaleziono ciało jego nawskroś zwęglone. Domyślają się, że Kirszała zasnął z tlącą się fajką lub cygarem i sam pożar spowodował.

Łabędy. Ksiądz kapelan Proksz został przeniesiony do Tarnowskich Gór. W jego miejsce przybędzie wyświęcony w czerwcu br. ks. Robotta, rodem z Gostomi.

We **Wrocławiu** w klasztorze Braci Miłosierdzia odprawił uroczyście prymicye Ojciec Augustyn Leśnik, rodem z Rud w powiecie raciborskim, członek zakonu OO. Braci Miłosierdzia w Wrocławiu. W czasie mszy św. udzielił prymicyant członkom swej rodziny, którzy w tej pięknej uroczystości udział brali, Komunii św.

Wiadomości ze świata.

Berlin. Wybory do sejmu odbędą się, według „Berliner Neueste Nachr.“, w końcu października albo na początku listopada. Stanowczej decyzyi rząd w tej mierze jednak dotąd nie powziął.

Ustawę o płacach dla duchownych obu wyznań, przyjętą przez sejm pruski, podpisał cesarz. Z tego powodu dostał minister oświecenia. dr. Bosse, order.

Wiedeń. Dar Ojca świętego. Papież Leon XIII ofiarował cesarzowi austryackiemu jako dar jubileuszowy wspaniały obraz mozaikowy, przedstawiający zamek świętego Anioła, do którego dołączył własnoręczny list z życzeniami.

Praga. Piąty zjazd katolików czeskich. Wychodzące w Pradze „Katolickie Listy“ ogłaszają całkowity program zjazdu katolików czeskich. W rozprawach będą poruszone następujące działy: 1) Szkólnictwo; 2) Sprawy społeczne; 3) Stan towarzystw i organizacya katolików; 4) Umiejętności i sztuki; 5) Katolickie piśmiennictwo i druk. W odnośnej odezwie czytamy następujące słowa: „My nie chcemy burzyć, rozgoryczać, rozdwajać — ale budować, posilać, jednoczyć dla dobra Kościoła i pomyślności ukochanej ojczyzny czeskiego narodu.

Krefeld. 45 walne zebranie katolików z Niemiec odbędzie sie tego roku w Krefeld nad Renem od 21 do 25 sierpnia.

Komitet miejscowy w Krefeld pod dniem 5 lipca ogłosił zaproszenie.

Krefeld jest głównem siedliskiem niemieckiego przemysłu jedwabiego. Jest mniej więcej tem dla Niemiec, co Lyon dla Francyi. Dawniej najkosztowniejsze paramenty kościelne albo przynajmniej materyę do nich sprowadzano w nasze strony z Lyonu; od kilku dziesiątek lat zadawalniano się tańszą materyą z Krefeldu.

Z tegorocznym wiecem łączy się obchód 50-tej rocznicy pierwszego walnego zebrania, które się odbyło w Moguncyi od 3 do 6 października r. 1848.

Wojna hiszpańsko-amerykańska skończy się prawdopodobnie zupełną klęską Hiszpanii, gdyż Ameryka zachęcona co dopiero odniesionem zwycięstwem dokłada starań, aby Hiszpanów z Kuby wypędzić.

Z różnych stron.

Wanne. Kowalowi Stanisławowi Kaja, zatrudnionemu w kopalni „Unser-Fritz“ wpadł kawałek żelaza w oko i okaleczył je bardzo niebezpiecznie. — W tejże kopalni został okaleczony przez spadające kamienie górnik Karol Penk.

Schalke. W kopalni „Wilhelmine Viktoria“ został okaleczony górnik Samuel Piasta.

Stoppenberg. Przy spisie ludności podał pewien górnik, że jest „szleprem“, choć

Po ciernistej drodze.

(Ciąg dalszy.)

— O, i ja o tem nie wątpię, hojni być umiemy — rzekła Wanda z odcieniem smutku — za hojni nawet czasem.

To powiedziawszy, wróciła do przerwanych zajęć, goście mogli nadejść lada chwila, a obiad nie był jeszcze gotów. O godzinie drugiej po południu niewielkie mieszkanko państwa Kańskich zaludniać się poczęło, zeszli się zaproszeni i wesoły gwar je napełnił. Juliusz i Wanda musieli twarze rozpogodzić, witali serdecznie każdego, Wanda jednakże co chwila oglądała się ku drzwiom i myślą odbiegała od obecnych, a wypatrywała, czy nie wchodzi wieszcz narodu... Osobiście nie znała go jeszcze, więc na myśl, iż zostanie mu przedstawioną, serce jej biło silnie i rumieńce wybiegały na jej twarzyczkę... Czyż ona marzyła kiedy o takiej chwili, by ten, którego cały kraj czci, mistrz wśród poetów, zasiadł jako gość pod jej dachem?... Może nie przyjdzie, może wzgardzi ich skromnem mieszkaniem, myślała z niepokojem. Wtem szmer obiegł salonik.

— Adam, Adam, — powtórzyły wszystkie usta i wszyscy podnieśli się z krzeseł, jakby jedną iskrą dotknięci, i wszystkich spojrzenia w jednym kierunku się zwróciły.

Na progu drzwi saloniku stanął mężczyzna średniego wzrostu, o twarzy pełnej serdecznego wyrazu; odrzucone w tył głowy bujne jego włosy okazywały czoło pełne myśli i odsłaniały marzące o łagodnem spojrzeniu oczy. Był to Adam Mickiewicz... Powitawszy skinieniem głowy zebranych, postąpił na środek saloniku; wszystkie dłonie wyciągnęły się ku niemu, on powitał każdego z kolei, z każdym niemal przyjazne słowo zamienił.

— Chodź, przedstawię cię — szepnął Juliusz, do Wandy, i ująwszy ją pod ramię, do wieszcza poprowadził.

— Żona moja — rzekł.

Zarumieniona i zmięszana Wanda wyciągnęła nieśmiało rękę do gościa; on ujął drobną jej dłoń w swe szerokie ręce.

— Dużo słyszałem o pani — rzekł z miłym uśmiechem — mówiono mi, że jesteś aniołem naszej emigracyi.

— O wiele więcej odemnie czynią inne Polki — odparła Wanda — czyż można mnie porównać naprzykład z Klaudyą Potocką?

— Wedle stawu grobla — dorzucił Juliusz.

Młoda gosposia powiodła gości do jadalni, obsiedli stół dokoła i z apetytem do obiadu się zabrali, bo rodzinne potrawy smakowały im na obcej ziemi. I potoczyła się rozmowa o wypadkach minionych; nie był ich świadkiem Mickiewicz, więc słuchał z zajęciem. Juliusz co chwila kieliszki napełniał, wino czyniło każdego wymownym, malowali barwnie bitwy pod Stoczkiem, Ostrołęką, Wawrem, w których brali udział, nareszcie jeden opowiadać począł o obronie Woli, o dzielnym jenerale Sowińskim, który poległ na jej wałach, i o wysadzonej przez Ordona i Halskiego reducie, która pogrzebała tego ostatniego.

Wieszcz słuchał z głową na dłoni wspartą, zadumany głęboko, widocznem było, iż myślą odbiegł daleko, a w oczach jego tlił jakiś dziwny płomień; wszyscy umilkli i na niego spojrzenia zwrócili; naraz powstał i począł deklamować:

. . . .

Słyszałem, że coś do mnie mówił mój jenerał,
On przez lunetę wspartą na mojem ramieniu
Długo na szturm i szaniec spoglądał w milczeniu.
Nakoniec rzekł: „Stracona“. Z pod lunety jego
Wymknęło się łez kilka; — rzekł do mnie: „Kolego!
Wzrok młody od szkieł lepszy, patrzaj tam na wale,
Znasz Ordona, czy widzisz gdzie jest?“ — Jenerale,
Czy go znam? — Tam stał zawsze, to działo kierował.
Nie widzę — znajdę — dojrzę — wśród dymu się schował.
Lecz wśród najgęstszych kłębów dymu ileż razy
Widziałem rękę jego dającą rozkazy!
Widzę go znowu — widzę rękę — błyskawicę —
Wywija, grozi wrogom, trzyma palną świecę,
Biorą go, zginął, — o nie — skoczył w dół — do lochów!
„Dobrze — rzecze jenerał — nie odda im prochów.
Tu blask — dym — chwila cicho — i huk jak stu gromów...
Zaćmiło się powietrze od ziemi wyłomów,
Armaty podskoczyły i jak wystrzelone
Toczyły się na kołach; — lonty zapalone
Nie trafiły do swoich panew. I dym wionął
Prosto ku nam i w gęstej chmurze nas pochłonął.
I nie było nic widać, prócz granatów blasku —
I powoli dym rzedniał, opadał deszcz piasku.
Spojrzałem na redutę: — wały, palisady,
Działa, i naszych garstka i wrogów gromady,
Wszystko jako sen znikło. — Tylko czarna bryła
Ziemi niekształtnej leży — wzajemna mogiła.
Tam i ci, co bronili, i ci, co wdarli,
Pierwszy raz pokój szczery i wieczny zawarli.
Choćby cesarz Moskalom kazał wstać, już dusza
Moskiewska tam raz pierwszy cesarza nie słusza.

. . . .

Wiesz umilkł, cisza pokój zaległa i wszyscy sobie uprzytomnili tę wielką, straszną chwilę, poczem naraz jedna myśl zrodziła się we wszystkich sercach, podnieśli w górę kielichy złotym płynem napełnione.

— Niech żyje Adam Mickiewicz! chluba naszego narodu, słońce nasze! — wykrzyknęli chórem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

był już „hauerem“, przez co tyle uzyskał, że 3 marki mniej podatku płacił. Sprawa się jednak wydała, więc musiał 3 marki dopłacić, a prócz tego skazany został na 20 marek kary.

Gelsenkirchen. Górnik Józef Zieleźniak został w kopalni „Consolidation“ zabity.

Roehlinghausen. W kopalni „Koenigsgrube“ został okaleczony górnik Leon Jeske, a w kopalni „Unser Fritz“ górnik Fr. Kocewas.

Horstermark. Onegdaj pewien polski górnik znalazł śmierć w kopalni „Nordstern“.

Ewing. Wójt p. Bonnermann z Derne nie pozwolił dozorowi kościelnemu, aby Najprzew. ks. Biskupa-Sufragana dr. Gockel'a przyjął w odległości 500 metrów od kościoła, jak to w r. 1891 uczynił. Czy takie przyjęcie może także zagrażałoby całości państwa niemieckiego? Przeciw zakazowi temu wysłane zostanie zażalenie.

Nad Renem powstało drugie Wörishofen wraz z drugim ks. Kneipem w osobie plebana Fehlke we wsi Repellen pod miastem Mörs. Ks. pleban Fehlke leczy podług własnej metody, tak zwanej naturalnej. Napływ chorych jest tak ogromny, że tylko za biletami pacyentów przyjmuje. Dziennie wydaje on około 100 kartek, za które płaci się 50 fen. Udzielanie rady daje bezpłatnie. Pieniądze zaś, które za kartki wpływają, otrzymuje towarzystwo homeopatyczne w Repellen. Chorzy zaś już 14 dni przedtem zgłaszać się muszą po bilet, tak ogromny jest napływ proszących o poradę. Z blizka i z daleka, bo nawet z Berlina, Holandyi i Belgii chorych napływ wielki. Pleban Fehlke ma tutaj wielkie poważanie i zjednał sobie swą bezinteresownością szacunek i wdzięczność u bogatych i biednych. Sposób jego leczenia opisany jest w książce pod tytułem: „Kehrt zur Natur zurück!“ Homeopatyczny związek w Repellen zawiązał spółkę, która zamierza na miejscu pobudować „Kurhaus“. Wioska ta ma wszelkie widoki zostać drugiem Wörishofen w Bawaryi.

Lipsk. W czwartek ukończono proces o zdradę stanu w Lipsku. Skazani zostali oskarżony Steinlen na półtora roku, Dussard na dwa lata cuchthauzu. Obwinieni byli o bezprawne zdejmowanie szkiców z fortecznych zakładów w Mecu i wydanie tych szkiców i planów obcemu rządowi, jak się zdaje francuskiemu. Proces toczył się przy drzwiach zamkniętych.

Sredni roczny przyrost ludności w Rosyi wynosi $13^1/_2$ na tysiąc, a zatem w Europie jest największym po Saksonii, w której ów przyrost stanowi $14^9/_{10}$ na tysiąc, i po Królestwie Polskiem, w którem wynosi 22 na tysiąc. Wzrost ludności rosyjskiej byłby bez porównania większy, gdyby mniejszą była śmiertelność. Co rok rodzi się tam $49^3/_{10}$ na tysiąc, a nmiera $35^8/_{10}$ na tysiąc; są to cyfry o wiele większe od takich samych cyfr w krajach zachodnio-europejskich. Gdyby zatem lepsze były w Rosyi hygieniczne warunki życia i gdyby tam troskliwiej pielęgnowano niemowlęta, to prawdopodobnie roczny przyrost ludności wynosiłby 17 na tysiąc.

Pod względem szybkościści przyrostu żydzi zajmują pierwsze miejsce. Na każde sto zmarłych przybywa żydom niemowląt 171, katolikom 156, protestantom 147, muzułmanom 139, prawosławnym 138, Ormianom 116. Na Litwie, Wołyniu i Podolu rozmnażają się oni cztery razy prędzej, niż ludność chrześciańska, a w Besarabii siedm razy prędzej.

W ostatniem dziesięcioleciu przeszło na prawosławie z różnych innych wyznań 160.000 osób, a w tej liczbie było tylko 800 żydów, których co rok przybywa w całem państwie około 90 tysięcy.

Władze pocztowe uznały listy i druki, złożone w formie telegramów, jako nie nadające się do przesyłki pocztowej, ponieważ w technice pocztowej przy takich przesyłkach mogłyby powstać wielkie niewłaściwości. Podobne koperty etc. nie mają być nadal przyjmawane.

Nauczycielem i wychowawcą dwóch najmłodszzch synów cesarskich mianowany został nauczyciel przy seminaryum nauczycielskiem w Berlinie, Porger, który jest zięciem radzcy rejencyjnego i szkólnego dr. Schumanna w Magdeburgu.

Pożyteczne wiadomości.

Ministerstwo spraw wewnętrznych ogłasza w „Ministerialblatt für die innere Verwaltung“, przytoczywszy decyzye sądu Rzeszy z dnia 5 i 16 listopada r. z., dotyczące pozyskania i utraty obywatelstwa niemieckiego, co następuje:

„Wszystkie senaty karne sądu Rzeszy objawiły więc to pojmowanie, że utratę obywatelstwa niemieckiego powoduje już sam fakt nieprzerwanego dziesięcioletniego pobytu za granicą i to dotyczy także małoletnich i pozostających pod kuratelą, którzy przebywają za granicą bez ojca albo prawego zastępcy i bez jego przyzwolenia“.

Rozmaitości.

Para niewidomych. W bliskości Petersburga odbył się ślub pomiędzy parą niewidomych. Kawaler bogaty, młody, 26-letni człowiek, miał widoki świetnej karyery urzędniczej, gdy nagle zaniewidział, ona, 18-letnia panna, urodziła się już ociemniałą jako córka jenerała majora N. Młodzi ludzie poznali się, i obaj narzekali na swój los nieszczęśliwy. Młodemu kawalerowi tak się spodobało towarzystwo panny, że oświadczył jej swą miłość i w tych dniach odbył się ślub.

Podług najnowszej statystyki majątek Anglii na morzach pływający wynosi razem z okrętami przeszło 24 i pół miliarda (miliard wynosi tysiąc milionów marek. Z sumy tej ogromnej poznać można, czem jest handel i przemysł dla Anglii, jeżeli się zauważy, że majątek tego kraju na lądzie się znajdujący wynosi tylko $3^1/_5$ miliarda. Anglicy posiadają zatem ośm razy więcej majątku na morzu, niż na lądzie stałym.

Posady i prace.

Mularze i robotnicy. Piotr Stecker, budowniczy w Gelsenkirchen, Seifenstrasse 7.

20—30 mularzy i robotników. Budowniczy W. Vennebusch w Wattenscheid.

20—25 mularzy i robotników oraz 1 polier. H. Schulte, budowniczy w Berge-Borbeck.

Kilku mularzy i robotników. Karol Wiehe, przedsiębiorca w Horst nad Ruhrą, Schottlaenderweg.]

Nabożeństwo polskie.

W sobotę, 16 lipca po południu, sposobność do spowiedzi świętej w **Langendreer.** Kazanie polskie w niedzielę po południu o godzinie $1^1/_2$.

W **Witten** kazanie polskie w niedzielę 17 lipca po południu o godzinie 4, potem sposobność do spowiedzi świętej.

O. Korneliusz, z zakonu św. Franciszka.

Kwit do zapisania „Wiarusa Polskiego“.

Postbestellungs-Formular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt ein Exemplar der Zeitung **„Wiarus Polski“** aus Bochum (Zeitungspreisliste 123, 2. Abth. S. 403) für die Monate Juli, August und September 1898 und zahle an Abonnement und Bestellgeld 1,75 Mk.

Podpis i dokładny adres zamawiającego.

Obige 1,75 Mk. erhalten zu haben, bescheinigt.

.............................., d. .... 1898.

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego" w Bochum

Dodatek („Nauka Katolicka").